

Dziennik K. J wychodzi co dzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

Table with subscription rates for different regions: W Krakowie, W Lwowie, W Austrii i Węgrzech, W Prusach i Niemczech, W Francji i Anglii, W Belgii, Włoszech i Szwajcarii.

KRAJ

Przedpłata przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione agencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska 1. 435.

Cena ogłoszeń (insetów).

W pierwszym umieszczeniu wiersz... 8 centów. W każdym następnym umieszczeniu wiersz... 5 " Stempel od każdorazowego umieszczenia... 30 "

Agencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiakowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wieruchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego Spółki przy Ulicy Szewskiej Nr. 207. — we Lwowie: księg. Gubrynowicza Smidta, 207. — we Lwowie księg. Gubrynowicza Smidta, 207. — we Lwowie księg. Gubrynowicza Smidta, 207.

Pierwsza próba.

Przedwczoraj wieczorem oddziały nauk moralnych archeologii i sztuki towarzystwa naukowego krakowskiego dopełniły pierwszego aktu genezy przyszłej akademii nauk w Krakowie a mianowicie wybrały z pośród siebie pierwszych 8 członków akademii. Sprawozdanie z przeprowadzonej przy tej sposobności dyskusji i rezultat wyboru podajemy poniżej we właściwej rubryce — tutaj winniśmy podzielić się z czytelnikami naszymi wrażeniami jakie sprawozdanie to i rezultat na nas wywarły. Smutny to nader smutny dla nas obowiązek.

Wolelibyśmy milczeniem pokryć całą tę sprawę, w której już nie wiemy po który raz znowu specjalność nasza krakowska, parafianczyzna, koteryjność i wzajemna admiracja świętym odniosły tryumf. Czterdziestu trzech członków towarzystwa naukowego należących do oddziałów wspomnianych miało wybrać pierwszych ośmiu akademików reprezentujących nauki moralne w Polsce, miało zaszczyt wyborem swym mężów co na polu piśmiennictwa ojczyźniny położyli zasługi i pracami swymi przed światem dali świadectwo żywotności ducha polskiego.

Piękne to było zadanie — boć ludzi takich w Polsce jest dosyć, — znakomitości na polu nauk moralnych, na polu literatury, na polu umiejętności Polska ma dosyć — i można było z nich wybrać ośmiu, którzy zasłużyli sobie i godni byli zaszczytu być pierwszymi polskimi akademikami.

Ale nie trzeba było ograniczyć się na sam Kraków, trzeba było okiem sięgnąć po za ciasne mury Krakowa — trzeba było pamiętać jeżeli już ze względów statutowych nie można było o Poznaniu i Warszawie to przynajmniej o Lwowie! — trzeba było pamiętać o Bielskim — Maleckim — trzeba było pamiętać o Fredrze!

Czyżby nie było dość zaszczytu dla Krakowa choćby między pierwszymi ośmioma akademikami reprezentowało go dajmy na to tylko trzech ludzi ale trzech ze wszech miar godnych tej nagrody — choćby tylko wybrano z Krakowa Pola, Kremera i Szujskiego! Jeżeli uprawniona jest wobec sprawy wielkiej, wobec sprawy narodowej, ambicja pojedynczych miast toć zaiste ambicją Krakowa zadoczyć się stało zupełnie — gdyby między pierwszymi ośmioma akademikami zasiadł imieniem jego jeden wieszcz, jeden filozof i jeden

historyk a wszyscy trzej pierwszorzędnymi, znakomitymi zasług wiewowicie. Czyż konieczna trzeba było wybrać wszystkich ośmiu z Krakowa, choćby przyszło latać liczbę tę ludzimi, których sława nie sięga po za rogatki krakowskie — ba! nawet po za bramy Collegium naprzeciwko świętego Piotra!

Czyż konieczna trzeba było, aby zadoczyć uczynić małodusznej parafianczyźnie, niesumiennej koteryjności, wybrać i takich którzy nazwiska swego w literaturze ojczyźnej ani jednym nie zapisali dziełami ani jedną książeczką!

O! to za wiele! Dużo już grzeszyła w ostatnich latach koteryjność krakowska i parafianczyzna, ale przedwczoraj wieczorem dopuściła się ona grzechu największego w sprawach publicznych — bo krzyżując niesumienności!

I jakżeż my usprawiedliwimy wybór ten przed Polską — jakżeż my go usprawiedliwimy przed Wiedniem i zagranicą? Jeżeli się nas zapytają czy u nas spisywanie tytułów książek, ilości stronnic i formatu ich uchodzi za pracę ducha ludzkiego, za owoc myśli, za wyraz idei, czy u nas bezmyślne spisy bibliograficzne uprawniają do najwyższych zaszczytów naukowych — coż my odpowiemy? Jeżeli się nas zapytają czy u nas dosyć jest być zręcznym frazesowiczem, przez całe życie nie napisać ani jednej książki, aby zasiąść wygodnie na fotelu akademickim, coż my odpowiemy? Nie! nie mamy odpowiedzi na te pytania; nam tylko zarumienić się wypada i — milczeć.

Niesłychane to rzecz! W dziejach akademii europejskich, wybór przedwczorajszy stanowiąc będzie unikat śmieszności i małoduszności, a my, których niesumienność i lekkomyślność dwudziestu kilku wystawili na pośmiewisko ludzkie, jedno tylko powiedzieć możemy: wina to tych! którzy kreskami swymi do takiego rezultatu wyborów się przyczynili.

Ublżyli oni miastu, ublżyli przyszłej akademii, ublżyli tym, którzy w akademii tej zasiądą na mocy rzeczywistych zasług i prac swych, ublżyli protektorom tej akademii i całemu narodowi.

A komuż wyswiadczyli usługę? Czy może tym, których osadzając na miejscach im się nienależących, wystawili tylko na pośmiewisko?

Nie! mylimy się — większa część ich sobie tylko chciała świadczyć usługi, boć komedia dopiero się zaczęła, intryga dopiero się zawiązała, rozwiązanie jej ma nastąpić w następu-

jącej akcie, boć zapewne stanął pakt, aby przybrać sobie potęgę do akademii tych, którzy tak po przyjacielsku głosowali, aby sobie kiedyś chorąm móż zanucić starą piosnkę krakowską: jam wielki, tyś wielki, on wielki, wszyscyśmy wielcy. — I dokonaniem będzie wielkie dzieło i zamiast zaszczytów się akademiją polską w Krakowie, będziemy się musieli rumienić za akademiją krakowską w Polsce!

Wiadomości polityczne i korespondencja.

Lwów. Wyciąg z protokołu posiedzenia wydziału krajowego za czas od 1 do końca marca 1872.

(Ciąg dalszy.)

Wydział krajowy zatwierdził następujące uchwały iwojskiej rady miejskiej: I. Z dni 2 i 9 listopada 1871 względem sprzedaży w drodze pertraktacji oterwoty parcy gruntów odciętych od ogrodu pojezuickiego, skutkiem otwarcia drogi z ulicy Sykuskiej do tegoż ogrodu przez grunt od hr. rredry nasyty, obejmującej 559 1/2 st. powierzchni za cenę minimalną po 50 złr. za sążeń kwadratowy.

II. Względem sprzedaży realności miejskich pod l.l. 133, 134 i 135 1/4, tak zwanych „hotel angielski“ i „Majorkówka“.

III. Względem sprzedaży c. k. rządowej realności miejskiej pod l. 727 1/4, tak zwanej „budynki pokarmelickie“, obejmującej wraz z przyległymi gruntami 176 1/2 powierzchni za cenę ryczałtową 130,000 złr., piątą wódów równych ratach rocznych z góry z prowizją po 6% od pozostałej reszty, tj. od drugiej raty.

IV. Uchwałę z dni 9 i 16 listopada 1871 względem sprzedaży realności miejskiej pod l. 197 tak zwanej „jarki bosackie“ funduszowi szkolnemu, jednakże pod następującymi warunkami:

1. że ugodę zawarte co do sprzedaży realności pod II. i IV. poszczególnionych wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia przedłożone będą, ponieważ rada miejska nie oznaczała kwoty, za jakie takowe sprzedane być mają;

2. iż dochód uzyskany ze sprzedaży wszystkich pomienionych realności użyty będzie jedynie

a) na zwrot funduszowi obrotowemu kwoty 61,830 złr. 95 ct. wydanej w roku 1871 w zastępstwie funduszu żelaznego;

b) na zakupno lub wybudowanie nowych realności.

Na podstawie nabytych doświadczeń, iż skoro tylko zwierzchność gminna przestaje opłacać podatki rządowe od własności gminnej w terminach ustanowionych, w takim razie zwyczajnie całe gospodarstwo gminne w nieładzie się znaj-

duje, niemniej też ze względu, iż wyższe władze autonomiczne mogłyby często zarządzić zmianę, nim takowe przyberze większe rozmiary, gdyby tylko wcześniej o tem zawiadomione były, postanowiono udać się do prezydenta c. k. namiestnictwa i krajowej dyrekcji skarbowej z prośbą o polecenie urzędowi podatkowemu, aby obecnie wykazały wszystkie zalegające od roku podatki, należące się od gmin jako takich, tudzież żeby takowe, o ile one dotyczą miast i miasteczek, przedłożyły wydziałowi krajowemu, w przyszłości zaś żeby donosiły o takich wypadkach starostwu celem poczynienia w porozumieniu z wydziałami powiatowymi odpowiednich kroków.

Skazano gminę miasta Gródka na zwrot tamtejszemu wydziałowi powiatowemu kosztów podróży i djet w kwocie 294 złr. 66 ct. zaliczonych p. Edwardowi Łopuszańskiemu, adjunktowi oddziału rachunkowego przy wydziale krajowym, zestawionemu na żądanie wydziału powiatowego jako osobę fachową do pomocy przy likwidacji kasy miejskiej i zbadania stanu funduszy i majątku gminnego miasta Gródka.

Komitetowi galicyjskiego towarzystwa gospolarnego we Lwowie udzielono zasiłek w kwocie 200 złr. na urządzenie kursu weterynaryi dla nauczycieli szkół ludowych podczas ferii tegorocznych.

Nie uwzględniono rekursu Jakóba Kmiełki przeciw orzeczeniu zwierzchności gminnej w Samoklesie, zatwierdzonemu przez leski wydział powiatowy a skazującemu rekurenta na zapłacenie sąsiadowi 4 złr. tytułem wynagrodzenia za skodę polową, i postanowiono po uprzednim porozumieniu się w tym względzie z prezydentem c. k. namiestnictwa wydać okólnik do wszystkich wydziałów powiatowych polecający je, że odwołania się od orzeczeń zwierzchności gminnych, ustanawiających wynagrodzenia za popełnione szkody polowe w myśl rozporządzenia ministerialnego z 30 stycznia 1860 r. (D. p. 21360 str. 59) rozstrzygane być mają przez władze autonomiczne.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiedeń. [Piątkowe posiedzenie izby niższej.] (Dok.) Po przyjęciu wniosku Jasińskiego względem zmiany § 94 ustawy wekslowej przystąpiono do obrad nad wnioskiem dra Steinbrechera, aby uławnić od stęplów i opłat te umowy, które mają za przedmiot zamianę gruntów, przeznaczonych pod uprawę, lub w ogóle na cele rolnicze. Po dłuższych rozprawach uchwalono przejść do porządku dziennego nad tym wnioskiem.

Przyszło posiedzenie we wtorek. — Minister spraw wewnętrznych mianował kwiskowanego siedmiogrodzkiego asystenta inżynierskiego Ferdynanda Neumanna inżynierem przy budownictwie w Bukowinie.

— Postanowieniem z dnia 4 maja b. r. nadał cesarz radcy sądu krajowego przy samoborskim sądzie obwodowym Michałowi Kaczkowskemu w uznaniu długoletniej, wiernie i skutecznie pełnionej służby, tytuł i stopień radcy wyższego sądu krajowego.

— Komisja konstytucyjna odbyła w sobotę pierwsze swe posiedzenie po ferjach, na którym wybrano drugiego wi-

ceprezesa komisji, z powodu, że prezes komisji bar. Eichhoff przez dłuższy czas nie będzie mógł być czynnym. Drugim wiceprezesem został dr. Rechner. Dr. Giskra prosi, by w jego miejsce wybrano innego członka do podkomisji, gdyż on ma zamiar głosować przeciw całemu elaboratowi w ogóle. Na naleganie komisji jednak oświadcza, że i nadal w podkomisji pozostanie. W końcu komisja uchwała, że wtenczas dopiero zbierze się na posiedzenie, kiedy podkomisja z swej strony przygotuje nowe wnioski w sprawie ugody galicyjskiej.

— Komisja skarbowa ukonstytuowała się także w sobotę i wybrała przewodniczącym swoim Plenera.

— Minister spraw wewnętrznych dał pp. Ludwikowi hr. Wodziekiemu, Janowi hr. Stadnickiemu, Henrykowi hr. Wodziekiemu, Janowi hr. Zamojskiemu, Aleksandrowi Kurtzowi, Bronisławowi Lasockiemu, dr. Arnoldowi Rappoportowi i dr. Pawłowi Dunieckiemu zezwolenie na utworzenie towarzystwa akcyjnego pod firmą: „Galicyjski zakład kredytowy ziemski“ z siedzibą w Krakowie i zatwierdził statuta tego towarzystwa.

Niemcy.

[Z komisji petycyjnej — kruczeki Bismarka — dzieło pr. Seppa; Reichensperger antiinfablistą — śmieszności pretensji niemieckich do hegemonii.]

W komisji petycyjnej obradowano we wtorek przeszłego tygodnia nad petycją dotyczącą zgromadzenia jezuitów. Petycji wymierzonych przeciw jezuitom nadeszło 55, za ich utrzymaniem zaś 1392. Wniosek referenta dra Gneista żąda oddania wszystkich petycji kancelarii państwa, celem przedłożenia sejmowi ustawy regulującej stosunki rzeczom tegoż zgromadzenia. W motywach wniosku powiada między innymi, że zgromadzenie od trzechset lat pracującego zbiorowem siłami przeciw powadze państwa nie można sądzić podług zwyczajnych zasad asocjacyjnych, tylko uważać je za wojującą potęgę, względem której wypada chwycić się środków ubezpieczających państwo. Petycje wymierzone przeciw jezuitom żądają po większej części ich wydalenia, nie zważając na to, że tego na podstawie ustaw obecnie obowiązujących uczynić nie można, dlatego wnosi o przedłożenie odnośnej ustawy, któraby rządowi tę władzę nadała.

Korreferent G r i m m opierając się głównie na ustawach obecnie obowiązujących, wnosi o proste przejście do porządku dziennego. Po krótkiej dyskusji wniosek Gneista przeszedł 24 głosami przeciw czterem.

Zamianowanie kardynała Hohenlohe ambasadorem pruskim w Rzymie w przedwzięciu, że przyjętym nie będzie, zazwyczaj teraz uważa za zwykły sposób Bismarka nakierowania rzeczy tak, żeby partja, z którą wojować zamysła, przybrała pozór „partji wyzywającej“. Zda się, że do pewnego stopnia celu swego dopiął i opinję różnych kół, a mianowicie chwycając się pod tym względem dworu na stronę swoją przeciągnął. Potrzeba więc wielkiej oględności ze stro-

ny kościół, ażeby w dalszym postępie rzeczy szkodliwy ten pozór przemieść znów zreczenie na stronę przeciwną. Przesadna np. gorliwość biskupa warmijskiego może się stać pod tym względem dogodniejszą dla kancelarza, niż dla kościółca. Niemcy zresztą w tej walce, która nas szczególnie ze względu na stosunki narodowe w zaborze pruskim obchodzi, wyciągają co mogą i na swoją stronę przekreślają.

Deputowany bawarski profesor Sepp wydał świeżo dzieło pod tytułem: „Deutschland und das Vaticanum“. We wstępie do niego opowiada, że w czasie rozpoczęcia się soboru zebrał się w Berlinie pewien rodzaj soboru cywilnego, złożonego z katolickich członków obradującego wówczas parlamentu cłowego, i to katolików bardzo wybitnej barwy, jak np. Reichensperger, Savigny, Windhorst, Kraetzig, Probst i inni, którzy wypowiedzeniem swej opinii starali się dodać moralnej siły opozycji soboru watykańskiego. Zdradzenie tej tajemnicy pragną Niemcy protestancie wyzyskać na swoją korzyść, wystawiając przywódców niemieckiego katolicyzmu w świetle chorągiewek naginających się do chwilowego prądu. Powinny raczej w ówczesnej ich przeczności widzieć dłałość o spokój religijny w Niemczech i nie podejrzawać ich dziś zanadto o fanatyczne dążności. Ze odkrycia te osobom, których dotyczą, będą arey niemiłe, to nie podlega wątpliwości.

Każci bowiem opowiadana ze wszystkich miejsc szczegółami i w dostojnym brzmieniu mów wygłoszonych. Profesor Sepp, autor dzieła, był wówczas sam członkiem opisanego zgromadzenia i przynosi tu zeznania obecnego świadka. Z przytoczonego toku dyskusji wynika, że Reichensperger występował jako najzacięty antiinfablista.

Znana dążność niemiecka weiskania się w hegemoniczny sposób w cały zakres nietylko stosunków politycznych i społecznych, ale i naukowych europejskich ukazała się w nader śmieszny sposób w świeżo ogłoszonej propozycji naczelnej komisji do unormowania wszystkich stosunków, dotyczących miar i wag metrycznych (Normal-Eichungs-Commission). W celu rozwiązania kwestji przyjęcia ogólnych krótkich a wyrazistych znaków międzynarodowych na wszystkie rodzaje miar i wag, którychby dzieła naukowe we wszystkich językach pisane używać mogły, proponuje początkowo litery nazw niemieckich. I tak metr kwadratowy ma się oznaczać przez qm (Quadratmeter), co tylko przeciw Niemiec pojąć może, bo Francuz musi go oznaczać mc (mètre carré), a Anglik sm (square meter). Ta sama niedorzeczność występuje we wszystkich znakach łączących się w nazwie z wyrazem „Kubik“. Czyniąc ten przeszedł nareszcie granicę tego, co uczeni niemieccy znieść mogą, którzy przynajmniej w swoim zawodzie jeszcze pewien stopień zmysłu przyzwyczajeni zachowali. Krytykując więc niecierpienie proponowanych zamysłów, utrzymując, że ogólne znaki naukowe, tylko na ogólnych podstawach naukowych opierać można, a takimi w oznaczeniu miar i wag są matematyczne określenia wyrazów wartości. Proponują więc ze swej strony, żeby tak np. oznaczać;

PRZEGLĄD LITERACKI.

Pisarze dziejów polskich (Scriptores rerum polonicarum) tom I.: Djarjusz sejmów r. 1548, 1553, 1570. Kraków 1872. — Przynajmniej podziatu monarchji polskiej po Bolesławie Krzywoustym w w. XII. przez K. B. Hoffmana. Kraków 1872. — Pamiętniki z XVIII. wieku, tom XII.: Listy Hugona Kołłątaja pisane z emigracji w r. 1792, 1793, 1784 — zebrał Lucjan Siemieński. Poznań 1872.

Dwa lata właśnie upłynęły od czasu, kiedy przy oddziale nauk moralnych w Towarzystwie naukowym krakowskim utworzyła się komisja historyczna, która wzięła sobie za szczególne zadanie wydawać nieznane dotąd materiały do dziejów naszych należące, a spoczywające w zapomnieniu po krajowych i zagranicznych bibliotekach, archiwach itp. O ile podane usiłowania komisji i prace jej w tym kierunku podjęte korzystne, mogą przynieść dziejopisarstwu naszemu owoce, o tem nie widzimy potrzeby tutaj się rozszerzać. Jestto bowiem rzecz nadto widoczna i uderzająca w oczy, tym więcej, gdy przypomni sobie, jak bardzo historjografia polska potrzebuje takiego zbierania surowych materiałów do wyjaśnienia wielu rzeczy dotąd nader wątpliwych, do usunięcia wielu błędnych przekonań i poglądów.

dów, a wreszcie nawet do wypełnienia tych liczących luk, które w przedstawieniu faktów historycznych dotąd jeszcze i to wcale nierzadko się natrafiają.

Komisja historyczna, z przyczyn dostatecznie przez nie wytłomaczonych, na trzy szczególnie epoki zwróciła, przynajmniej w najbliższych swoich pracach, największą uwagę, mianowicie na historję wieku XV tak powierzoną dotąd znanej i niedokładnej, na czasy Zygmunta Augusta i wreszcie na tyle ważne i godne najściślejszego poznania dzieje ostatniego stulecia — epoki upadku i rozbiórów Rzeczypospolitej polskiej. Inne wydawnictwa współczesnie przez kogo innego, a nawet zagranicą przedsiębrane w znacznej części i na czas dłuższy uwalniają komisję historyczną od równie starannego zajmowania się innymi epokami naszej historii, nie wyreka się jednak komisja, aby w razie pozyskania jakich ważnych dokumentów nawet do wykniętego sobie przez nie planu nie należących, nie miała wydać tychże na widok publiczny.

Pierwszą gotową pracę tej komisji, w tych dniach wydaną, mamy właśnie przed oczami. Jestto pierwszy tom działu publikacji historycznych nazwanego przez komisję: „Scriptores rerum polonicarum“, zawierający Djarjusz sejmów koronnych 1548, 1553 i 1570 r., zatem trzech sejmów odbytych za panowania Zygmunta Augusta. Wspólnym, że tak powiem, tematem tych sejmów była tak nazwana egzekucja praw, t. j. wprowadzenie w życie tych ustaw, które jeszcze za rządów poprzedników Zygmunta Augusta były

postanowione, ale istniały tylko jako marla litera w konstytucjach Rzeczypospolitej. Trzeba zaś wiedzieć, że ustawy te dotyczyły najgłośniejszych spraw państwa, jak publicznego skarbu, religijnej tolerancji, stosunku wzajemnego do siebie stanów duchownego i szlacheckiego, wreszcie i tak ważnej kwestji jaką była tak dawno zamierzona i przez pierwszych już Jagiellonów przyrzeczona Unja Litwy z Polską. Ta egzekucja praw jest przeto osiąd, około której obracają się wszystkie sprawy za rządów Zygmunta Augusta, a przeprowadzenie jej do skutku jest jedynym prawie celem i najważniejszym zadaniem, jakie sobie położył ten monarcha, słynny w naszej historii nie z czynów oręza, ale z urzędzenia wewnętrznego Rzeczypospolitej i zlania jej przez Unję lubelską w jedno nierozdzielne polityczne ciało.

Ta okoliczność pokazywałaby nam wyraziście, jak wielką wagę przywiązywane należy do obrad publicznych, czyli do sejmów w tych czasach odbywanych i jak wielkie znaczenie mogą mieć dla historii owej epoki sprawozdania z tychże sejmów przez współczesnych spisywane, jakimi właśnie są te trzy djarjusz przez komisję historyczną ogłoszone.

Najdawniejszy z nich i najobszerniej spisany djarjusz sejmowi piotrkowskiemu z r. 1548 zestawiony jest ze współczesnego rękopisu, będącego własnością jw. Łaskiego w Warszawie, kopji z XVII wieku przechowanej w bibliotece kornickiej hr. Działyńskiego i z wyimków w Pamiętniku Sandomierskim t. II drukowa-

nych — dwa inne, t. j. z r. 1553 i 1570 odszukane w tajnym archiwum państwa w Wiedniu i przepisane ztamąd przez wydawcę tego pierwszego tomu i dyrektora komisji historycznej prof. J. Szujskiego. Jego też sumiennej i niezmordowanej pracy zawdzięczyć mamy obszerny przypisy i objaśnienia tych djarjuszów, co najmniej połowę całej książki obejmujące. Objasnienia te nie tylko tłómaczą rzecz opierając się na znanych dotychczas dokumentach i historycznych dziełach, ale zawierają także w sobie wiele nieznanymi i niewydanymi nigdzie materiałow, jak np. do historii kościółca i religijnych zarządów w Polsce od r. 1548 do 1550, do historii dyplomatycznych negocjacji między carem moskiewskim a papieżem i cesarzem, albo też nader ważne artykuły do egzekucji przez stan szlachecki na sejm piotrkowski r. 1550 podane, a rzucając może po raz pierwszy prawdziwe światło na żądania do tronu wniesione ze strony ówczesnej opozycji szlacheckiej.

Przynajmniej podziatu monarchji polskiej po Bolesławie Krzywoustym w wieku XII przez K. B. Hoffmana. (Osobne odbicie z Rocznika tow. nauk. krak.) — taki ma tytuł inna znowu praca świeżo w dziedzinie naszej literatury historycznej się pojawiająca. Autor przedsięwziął sobie w niej rozwiązanie kwestji pierwszorzędnego w dziejach polskich znaczenia, a przecież niedokładnie i fałszywie często przedstawionej i niesprawiedliwie sądzonej. Nic zapewne niema naturalniej-

szego nad to pytanie, które bezwątpienia każdemu, kto cokolwiek choć obznajomiony jest z historją swojego kraju, mimowoli się na myśl nasuwa, jakim sposobem ten sam Bolesław Krzywousty, który dla jednoci Polski i jej utrwaleń tyle uczynił, mógł zarazem przy swojej śmierci pragnąć podzielać państwa między czterech swych synów i podzielił ten testamentem uroczystość uświęcić? Również naturalnym także i logicznym wydaje się być pytanie do tegoż samego wydarzenia się odnoszące, jakim sposobem historycy nasi mogli potępić usiłowanie Władysława II do połączenia czterech dzielnic Polski pod jednym berłem mianując, skoro np. podobny zupełnie czyn Bolesława Chrobrego wielkiem i dobroczynnym dla narodu dziełem nazywać?

Odpowiedź na te pytania było celem autora tego dziełka. Z zadania swego wywiązał się on zupełnie, chociaż nie sądzimy, ażeby pytania te przez niego poraz pierwszy były dopiero poruszone i podobno już rozwiązane zostały, lubo w formie nieskończonej krótszej przez niemieckiego historyka Roepela.

Bądź jak bądź, rezultaty sumiennych badań autora powinny wejść na przyszłość w książki traktujące o naszej historii, a szczególnie do kompendjów przeznaczonych dla młodzieży, które po większej części tak błogo żyją sobie dawnymi tradycjami i o postępie nauki nie wiedzieć nie chcą. Rezultaty te w krótkości podamy czytelnikowi.

Prawo primogenitury, t. j. obejmowa-

(Dalszy ciąg nastąpi.)

zamiast: decimeter = 0m<sub>1</sub>, centimeter = 0m<sub>01</sub>, millimeter = 0m<sub>001</sub>

a w wieloliterowym oznaczeniu zamiast np. 9dem = 0m<sub>9</sub>. Sposób ten, ich mniemaniem, nie tylko skrótliwie, ale będzie miał za sobą jeszcze zaletę matematycznej precyzji w oznaczeniu. Ale i ta metoda w szerokiemi zastosowaniu ma swoje niedogodności, tak, że w niektórych razach, zamiast znak odczytać, trzeba go raczej rachować. Kwestja ta zostaje więc i nadal otwartą.

Opisy uroczystości strasburskich z okazji otwarcia uniwersytetu w gazetach niemieckich ciągle jeszcze się pojawiają. Obecnie wszystkie pisma niemieckie drżą na raporta francuskie, które całą tę sprawę bardzo zwięźle w świetle sztucznego ognia wystawiają. Z uniwersytetu wiedeńskiego pjechało tylko trzydziestu studentów, których tam Niemcy przyjmowali z wielkimi odznaczeniami. Jedno z pism francuskich zamieściło z tej okazji list ucznia uniwersytetu wiedeńskiego, opatrzone podpisem, który wyraża, że poważny ogół studentów wiedeńskich nie brał bynajmniej udziału w tych gwaltach germanizacyjnych na obcym gruncie, że tylko pewna liczba znanych urwiszów, którzy przez większą część pobytu swego na uniwersytecie figurowali na czarnej tablicy, skorzystała z dawanych pod ręką subsydjów na drogę i pobyt na miejscu, i że w ten sposób tylko skłoniła się sztuczna reprezentacja studentów wiedeńskich, niewyrażająca wcale ducha tej korporacji.

List ten do tego stopnia oburzył berliński N. A. Z., że, zapominając o zwykłym swym porzeczności, pragnie, żeby mu dotknięty tym opisem listnie sprawili. W końcu bowiem referatu swego o tym liście dodaje znacząco: „Wir empfehlen diesen Burschen der Obhut seiner Commilitonen.“

WYBORY

Wybory członków Akademii przez Towarzystwo Naukowe krakowskie.

W sobotę 11 maja o 6 godzinie wieczorem dokonali dwa oddziały Towarzystwa Naukowego krakowskiego, t. j. oddział nauk moralnych i oddział archeologii i sztuki, wyboru ośmiu zwyczajnych członków przyszłej Akademii nauk, dla dwóch jej Wydziałów, a to odpowiednio przedmiotem przepisem statutu dla tejże Akademii zatwierdzonego. Oddział nauk przyrodniczych ma w dniu dzisiejszym wybrać czterech członków Akademii dla jej wydziału matematyczno-przyrodniczego. Tak wybranych dwunastu zwyczajnych członków Akademii, ma utworzyć pierwszy jej zarząd i uzupełnić później jej grono przedstawicielami przez siebie kandydatami. Przewodniczącym jest bardzo ważnym.

W wspomniany wybór w sobotę ośmiu członków Akademii przez dwa połączone oddziały Towarzystwa Naukowego, zebrało się tylko 41 miejscowych członków tych oddziałów, chociaż ogólna ich liczba wynosi 69. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego oddziału nauk moralnych, p. Józefa Kremera, przez Towarzystwo p. Józef Majer polecił rozdać między obecnych spis 69 miejscowych członków Towarzystwa Naukowego, należących do oddziałów nauk moralnych i archeologii, i przedstawił, że z grona tych miejscowych członków należy wybrać ośmiu członków Akademii, wyboru zaś pod względem formalnym dokonają najłatwiej przez podkreślenie ośmiu nazwisk na roszczeniu w druku. Wówczas zażądał głosu miejscowy członek Towarzystwa Naukowego p. Leon Chrzanowski i przedstawił: Ograniczenie wyboru do szeregu koła miejscowych tylko członków Towarzystwa, nie jest, według zdania jego, nakazane ani literą ani duchem statutu Akademii. Statut nie sprzeciwia się bynajmniej wybraniu do niej przy dzisiejszym wyborze zamiejscowych także czynnych członków Towarzystwa, mianowicie jeżeli są krajowcami. Przewo uważa za niestosowne, że na roszczeniu w druku zamieszczono tylko członków miejscowych, a pominięto wszystkich zamiejscowych, między którymi jest wielu znakomitych w narodzie i zasłużonych na polu naukowym męzów, jak n. p. pp. August Bielowski, Aleksander Fredro starszy, Małcecki i inni. Jeśli zaś statut nie zabrania wybrać do Akademii tych znakomitych męzów, chociaż są zamiejscowymi członkami Towarzystwa i chociaż nie mieszkają w Krakowie, wględy wyższe i sama godność Towarzystwa wybrać ich poleca. Słowem, jeśli wybrać ich można, wybrać ich należy.

Według wyraźnego brzmienia §. 6 statutu Towarzystwa Naukowego, „czynnymi“ jego członkami są tak miejscowi jak i zamiejscowi czyli korespondenci. Statut zaś Akademii w §. 31 nie przepisuje bynajmniej, że oddziały nauk moralnych i archeologii i sztuki wybrać mają członków Akademii tylko z miejscowych, a czterech z grona członków oddziału archeologii i sztuki. Chociażby nawet ściślej wspomniane odnośnie do wyboru przez połączone dwa oddziały, nie wyłączałyby jeszcze z listy wybieralnych, tych członków Towarzystwa, którzy są zamiejscowymi, bo mogą oni zasiadać w tym od-

dziale nauk na których polu pracują i należą do grona jego członków; a statut Towarzystwa w tym tylko ściśnienia ich prawo, że na posiedzeniach oddziałowych mają głos doradczy.

Gdyby nawet była jakaś wątpliwość co do rozumienia §. 31 statutu Akademii, wątpliwość tę należy tłumaczyć w duchu całego statutu. Kilkakrotnie zaś w rozprawach przy uchwalaniu tego statutu wskazywano wybitnie, że Akademia, do której wybierać mamy, jest „polską Akademią nauk w Krakowie“, a nie Akademią miejscową krakowską; do niej przeto wybrać należy znakomitości narodowe, męzów znakomitych na polu nauk w całym kraju, a nie same znakomitości miejscowe. Statut nie zabrania nawet wybrania członkami Akademii Polaków nie będących obywatelami austriackimi, wymaga tylko do ważności ich wyboru pozwolenia cesarskiego, które się dokonywa zatwierdzeniem wyboru lub odmówieniem zatwierdzenia. Jednak wnoszę tylko, aby na roszczeniu nam spisie wybieralnych, zamieszczono przynajmniej krajowych lecz zamiejscowych członków Towarzystwa.

Komentarzem objaśniającym napotykanemu w ustawie wątpliwości, są zwykle rozprawy przy uchwalaniu tej ustawy. Otóż przypominam, że przy uchwaleniu statutu Akademii na pełnych posiedzeniach Towarzystwa Naukowego, gdy spór się toczył o liczbę członków każdego wydziału, a reprezentanci nauk przyrodniczych żądali większej dla swego wydziału liczby członków, odpiarając ich żądanie przedstawiano między innymi, że wprawdzie między miejscowymi członkami Towarzystwa jest względnie bardzo wielu pracujących na polu nauk przyrodniczych, lecz w innych częściach kraju i w całym narodzie przeważa liczba znakomitych pracowników na polu nauk historycznych, filologicznych, politycznych, a właśnie w Akademii polskiej w Krakowie zasięgi mają znakomitości z całego kraju.

Gdy więc według statutu, wybrać można do Akademii zamiejscowych także członków Towarzystwa, słuszność i godność tego Towarzystwa nakazuje, aby zamieszczono ich na liście wybieralnych, i aby Towarzystwo Naukowe przy jedynym wyborze członków Akademii dokonywanym przez siebie, nie pominięto takich znakomitości na polu nauk jak np. Bielowski, Fredro, Małcecki; nie mówię już o innych znakomitych męzach zasłużonych na polu nauk moralnych i historycznych a zamieszkałych w innych dzielnicach Polski lub zagranicą, gdyż zarzucono, iż nie są obywatelami austriackimi. Towarzystwo jako Towarzystwo wybiera teraz tylko, a gdyby przy tym wyborze miejscowi jego członkowie ograniczyli wybór na swoje tylko koło, zarzucono im małoduszność, iż siebie przeprowadzić chcieli a pominieli znakomitych członków zamiejscowych.

Po takim umotywowaniu, złożył pan Leon Chrzanowski na piśmie wniosek: „Wybór ośmiu członków Akademii przez połączone oddziały nauk moralnych i archeologii i sztuki, dokonany być może z grona czynnych członków Towarzystwa Naukowego tak miejscowych jak zamiejscowych czyli korespondentów, znanych z prac na polu tychże nauk a będących krajowcami.“

W odpowiedzi na to przemówienie i na wniosek, zabrał głos przez Towarzystwo p. Józef Majer i usiłował udowodnić, iż według §. 31 statutu Akademii, zamiejscowi członkowie Towarzystwa Naukowego nie mogą być obrani członkami Akademii przy tym wyborze i że należy ograniczyć się tylko do wyboru z miejscowych członków miejscowych. Według jego mniemania, oddziały połączone mogą tylko wybierać „ze swego grona“, bo jakkolwiek wyraziło to nie są powtórzone, jednak w konsekwencji domyślał się ich należy. Zamiejscowi członkowie Towarzystwa, choć mogą zasiadać w gronie jego oddziałów, jednak nie mają tego samego prawa głosowania na posiedzeniach oddziałowych; wreszcie będąc tylko korespondentami, nie ponosili dotąd żadnych ciężarów i nie płacili składek, nie mieli jednakowych praw w gronie oddziałów z członkami miejscowymi. Gdyby była jakaś wątpliwość co do tłumaczenia §. 31 statutu Akademii, w takim razie mówiący, jako jeden z jego redaktorów, zna dobrze jego ducha. Otóż według jego mniemania, należy teraz wybrać tylko pomiędzy miejscowymi członkami Towarzystwa, należącymi do oddziałów nauk moralnych i archeologii. Ci dopiero, po ukonstytuowaniu się, przedstawiają kandydatów na dalszych członków Akademii, wybierając tak z miejscowych miejscowych, jak i zamiejscowych i nie zapominając zapewne o męzach znakomitych na polu nauk. Wprawdzie nie może zabronić, aby ktoś nie napisał na kartce rzucającej do urny, zamiejscowego członka Towarzystwa i może każdy głosować jak chce; jednak oświadczając, że gdyby, o czym wątpię, zamiejscowy wybrany został, musiałby z urzędu swego, jako prezes, przeciwko wyborowi takiemu protestować, gdyż uważa go za nielegalny.

P. Leon Chrzanowski zażądał powtórnie głosu. Lecz prezes p. Majer przedstawił, że oddział nie jest kompetentny do tłumaczenia statutu. (Mniemamy, że prezes nie ma także kompetencji do tłumaczenia statutu). Przep. Red. Zresztą, niech zgromadzenie orzeknie, czy chce prowadzić dalszą nad tym przedmiotem dyskusję niemającą celu, bo oddział nie ma prawa tłumaczyć statutu, i gdyby mimo tego większość wybrała do Akademii zamiejscowego członka Towarzystwa, musiałaby jako prezes protestować przeciw takiemu wyborowi. — Większość obecnych oświadczyła się przeciw dalszej nad tym przedmiotem dyskusji.

Następnie senator H o s z o w s k i wniósł, aby wybór i głosowanie jeszcze odroczyć i wybrać komitet, któryby przedstawił zgromadzeniu umotywowaną listę kandy-

datów na członków Akademii. Lecz wniosek ten większość odrzuciła i przystąpiła zaraz do wyborów. Głosowanie było tajne i postanowiono odbywać go przez oddawanie rozdanego obecnym spisu miejscowych członków Towarzystwa, na którym to spisie głosujący podkreślił nazwiska tych ośmiu członków, za którymi głosuje, jednak pozwolono głosować i pisanymi kartkami.

Głosujących było 43, większość wzięła 22. Otrzymał przy pierwszym głosowaniu: Józef Kremer głosów 38; Wincenty Pol 37, Józef Szujński 36, Antoni Walewski 31, Lucyan Siemiński 27, Julian Dunajewski 27, Karol Mecherzyński 27. Ci więc siedmiu obrani zostali większością głosów zwyczajnymi członkami Akademii. — Osmego nie wybrano przy pierwszym głosowaniu, gdyż niżej zresztę nie miał większości głosów albowiem otrzymali: Maurycy Mann 20, Karol Esterreicher 15, Józef Lępkowski 14, Stanisław Tarnowski 8, Jerzy Lubmirski 7, Alfred Brandowski 7, Henryk Suchecki 5, Burzyński, Jan Matejko i ks. Walerjan Serwatowski po 4, Aleksander Bojarski, ks. Bratraneek, Władysław Łuszczkiewicz, ks. Pękalski, Władysław Serodziński po 2, Uładary Heymann, Feliks Księżarski, Paweł Popiel, ks. Karol Teliga, August Bielowski, Antoni Małcecki, Aleksander Fredro po 1.

Należało przystąpić do drugiego głosowania dla wybrania ósmego akademika z pomiędzy wszystkich wybieralnych, lecz wszczęto rozprawy, czy nie należy przystąpić zaraz do ściślejszego wyboru z pomiędzy dwóch mających najwięcej głosów, który to wybór ściśle odbywa się dopiero przy trzecim głosowaniu — według zwyczajów parlamentarnego uzasadnionego słusznością. W drugim głosowaniu wzięło udział 39 wyborców, przeto do ważności wyboru potrzebna była większość 20 głosów. Otrzymał: Karol Esterreicher 19, Maurycy Mann 18, Jan Matejko 1, Józef Lępkowski 1.

Przy trzecim głosowaniu przystąpiono do ściślejszego wyboru między dwoma najwięcej głosów mającymi. Głosowało tylko 34, otrzymali: Esterreicher 19, Mann 15 głosów; zatem pan Karol Esterreicher wybranym został ósmym członkiem Akademii. (Dla objaśnienia całej dyskusji i przedmiotu podamy jutro odnośne ustępy statutu Towarzystwa naukowego i statutu Akademii. Przep. Red.)

Wiadomości z literatury i sztuki.

Poezje El. y, powszechnie ulubionego pisarza, wyjdą wkrótce w kompletnym wydaniu dwa tomy nakładem A. Nowoleckiego, wydawcy Czynelnicy Ludowej w Krakowie. Sądzi się, że zbytnie byłoby żądać za publicznosci, a której już taką wziętość pozyskać potrafiły; po przedstawieniu tylko na podaniu w całości nadanego nam prospektu. Dodamy jeszcze, że edycja ma być bardzo ozdobna, a stosowna do tego i do objętości całego dzieła cena bardzo niska oznaczona została.

Prospekt. — Niżej podpisany spodziwiał się, że odpowie ogólnym życzeniem czytających powszechności, przystępując do ogłoszenia wszystkich pism El. y, których wydanie pierwszego tomu przed dwoma laty we Lwowie tak sympatycznie doznało przyjęcia, że edycja w krótkim czasie prawie przez samą Galicję wyczerpana została.

Nowe wydanie Poezji El. y, pomnożone o drugie tyle nowymi utworami, ukazuje się w bardzo osobnej edycji z ilustrowanym tytułem rysunku J. Kosaka najdalej w pierwszej połowie lipca rb.

Zyczący sobie nabyć Poezje El. y po cenie przystępnej raczą skorzystać z niniejszego ogłoszenia przedpłaty; albowiem po wyjściu cena zostanie podwyższona, a nadto tylko dla 300 pierwszych prenumeratorów dzieło asztę odbitym będzie na pięknym welinowym papierze, dalsze zaś egzemplarze przeznaczona dla handlu księgarskiego wyjdą na papierze zwyczajnym.

Prenumerata na dwa tomy, przeszło 30 arkuszy druku obejmującej, w ósemce, wynosi 3 zł. (2 talary); dla posiadających już pierwsze wydanie tomu pierwszego ustanawia się oddzielnie przedpłatę na tom drugi 2 zł. (1 tal. 10 srb.). Druk dzieła już rozpoczęty w nowej drukarni Czasu p. Leona Paszkowskiego, nowo sprowadzonymi czcionkami. — Uprzejmie upraszam o wcześnie nadsyłanie przedpłaty, albowiem na papierze welinowym taką ilość egzemplarzy drukować się będzie, jaka zaprenumerowana zostanie.

Przedpłatę przyjmują uproszone redakcje pism, oraz wszystkie księgarnie. Nadsyłać można także najłatwiej i najtaniej za przekazem pocztowym wprost pod adresem moim:

A. Nowolecki, wydawca Czynelnicy Ludowej w Krakowie. Nakładem księgarń Wilda we Lwowie, wyszły świeżo: „Władysław (zresz o prawdziwie) przez Dr. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego. „Radziwiłł w gościnie.“ anegdota dramatyczna J. I. Krzeszowskiego.

Również we Lwowie wyszedł tom III pism Józefa Szujńskiego, kompletujący całe wydanie 5-tomowe.

Tygodnik Wielkopolski, nr. 13 zawiera: O przekładach, p. Elize Orzeszkowa (c. d.). — Ojczym, powieść p. Józefa Narzyńskiego (c. d.). Skarga pachołcza, wiersz Anny Libery. — O uczuciach przywiązania i zwierząt (dok.). — Przegląd literacki. — Wiadomości bieżące o rzeczach polskich.

Szkola, nr. 18 zawiera: Lud wiejski i szkoła (c. d.). — Z Wielkopolski. — Ruch pedagogiczny do końca kwietnia. — Bibliografja. — Rozmaitości.

Rękodzielnik, nr. 8 zawiera: Towarzystwa zaliczkowe po małych miasteczkach. — O kolorach wapiennych do malowania. — Matylda, powieść Aleks. Dumasa (c. d.). — Ruch stowarzyszeniowy. — Kronika. — Przegląd polityczny. Prawnik, nr. 18 zawiera: Wykaz spraw karnych za r. 1871. — Praktyka sądowna i administracyjna. — Cześciki Przemysł. — Usterki w czynnościach i urzędzeniach sądów i innych władz. — Sprawozdanie z czynności tow. prawniczego we Lwowie (dok.). — Wiadomości potoczne.

Gwiazdka Cieszyńska, nr. 18 zawiera: Ondraszek, dowódca zbójców, według opowiadań ludowych. — Najwyższa góra w świecie. — Gospodarstwo i przemysł. — Jura i Janek. — Korespondencja ze Lwowa. — Przegląd polityczny. — Rozmaitości. — Z Cieszyńska. Wieniec, nr. 36 zawiera: Powieści i opowiadania Erekmana-Chatiana, p. J. N. (dok.). — Herod-Baba, powieść J. I. Krzeszowskiego (dok.). — Przegląd muzyczny Fuzy (dok.). — Wiadomości o posesji nr. 2768 w Warszawie, p. W. Wejnerta (dok.). — Przegląd literacki. — Jubileusz prof. Dr. Adamowicza. — Ze świata naukowego i społecznego. — O pokarmach, według odczytów Virchowa (dok.).

Kronika potoczna i rozmaitości.

Na szkoły ludowe złożono w administracji Kraju: Józef Kordecki, z bufetu teatralnego ubierane za podawaną gratis wodę 2 zł.

Teatr. — W sobotę grano poraz trzeci znakomitą komedję p. Narzyńskiego: „Pozytwini.“ Rozbiór tej komedji podamy dopiero jutro.

† Antoni Gieddanowski, starosta pow. bocheński, umarł dnia 9 maja w 54 roku życia. Pogrzeb odbył się dnia 11 b. m. przy współudziale licznie zgromadzonej publiczności.

Szuczutek w ostatnim numerze proponuje aby lwowski pułski na szkoły, nosiły nazwy: pułski na szkoły.

Osuszenie mieszkań z wilgoci. — W leśnych okolicach Niemiec, pisze Przym. i Przem., używają cegieł i tynków robionych z trocin i wapna, dla usunięcia wilgoci ze ścian. Próbę przeszły wszelkie oczekiwania a szczególnie praktycznymi się okazały materiały przygotowane z trocin i wapna hydraulicznego. Już otynkowanie ściany ususza z niej wilgoć i pozwala utrzymać ciepło w pokoju, obmurowanie zaś wewnętrznej powierzchni ściany cegłami z trocin, daje jeszcze lepsze rezultaty. Pożądaną byłoby rzecz, żeby właściciele domów zechcieli zwrócić uwagę swoją na powyższe doświadczenia i zastosować ten wynalazek do osuszenia mieszkań, co by wiele zdrowia oszczędziło ich lokatorom.

Z Głogowa donoszą nam o pobicie tam namiestnika hr. Gólcuchowskiego. Głogowianie przyjmowali namiestnika z prawdziwym zapalem i serdecznością, nie brako ani bramy triumfalnej, ani orszacy okolicznościowych. Dla urozmaicenia uroczystości nawet, jeden z oratorów zapomniał dwóch rzeczy: języka w gębie i kapelusza na głowie; oracyi bowiem przygotowanej nie mógł wypowiedzieć, a w zamieszaniu kapelusza z głowy nie zdjął.

W Przemyslu zawiązują się towarzystwo prawnicze.

Oddział lwowski tow. pedagogicznego zamierza, jak się ze Szkoły dowiadujemy, podzielić się na sekcję szkół średnich i sekcję szkół ludowych, a nadto zaprowadzić wdręgię walne zgromadzenia w miasteczkach powiatowych; pierwsze takie zgromadzenie ma się odbyć w Gródku.

Juljan Grabowski, kandydat nauk przyrodniczych uniwersytetu warszawskiego, został asystentem przy katedrze chemji w noworzeczanie uniwersytecie strasburskim.

Nowe pismo. — Od 1 lipca r. b. zaczął wychodzić w król. Polskiej jeszcze jedno pismo prowincjonalne p. t. Gazeta płocka. Oprócz wiadomości miejscowych i działu handlowo-przemysłowego, gazeta ma mieć także odcinek treści naukowej i społecznej i nadto dodatki tygodniowy po arkuszu przekładów z celniejszych powieściopisarzy zagranicznych. Obok tego dowiaduje się Opietkun domowcy, że p. Zyg. Zanożyński zamierza wydawać w Siedlcach Tygodnik Siedlecki miejscowym sprawom poświęcony.

Sprawozdanie z czynności stowarzyszenia wsiadkiej pomocy robotników polskich „Sila“ w Wiedniu, za ubiegły 17ty kwartał 1872 r. Na walnym zebraniu swym w d. 28 kwietnia odbytym, stowarzyszenie składało: 115 członków rzeczywistych, 41 wspierających i 2 honorowych.

Majątek tegoż z końcem ubiegłego ćwierćroczka liczył 746 złr. 74 ct. — Przychód w ciągu kwartału 167 złr. 60 ct. — Rozchód zaś 147 złr. 25 ct.

Zapomóg udzielono 11 przybyłym rodakom do Wiednia w kwiecie 26 złr. — jak również 2 członkom chorym złr. 18.

W miejsce ustępujących członków, do wydziału większości głosów zostali obrani: na zastępcę przewodniczącego p. Aleksander Małcecki, na sekretarza p. Roman Heise, na zastępcę tegoż p. Franciszek Herbert, na zastępcę skarbnika p. Antoni Zambelli.

Stowarzyszenie w ubiegłym kwartale, odpowiednio do potrzeb swych, w dotychczasowych swych statutach, poczyniło zmiany, których zatwierdzenie w wysokim ministerstwie wyjednanim zostanie.

Jako obraz dalszego jej działalności, i wspomnieć wypada o odczytach w czasie zebrania niedzielnych, przez członków stowarzyszenia „Omisko“ miewanych. Odczyty te w pierwszym kwartale były z dziedziny historii polskiej, oraz nauka rachunkowa.

Dalej, zawiązało się z członków „Sily“ towarzystwo teatralne, które w drugi dzień świąt wielkiñojczy dało po raz pierwszy przedstawienie w lokalu stowarzyszenia, składające się z 2ch komedji — jednej „Odludki i poeta“, drugiej „Terenia w kłopotach“, dobrze przez publiczność przyjętych. Obok wspólnej zabawy, celem tegoż jest jeszcze i kształcenie się umysłowe członków; jakkolwiek zaledwie towarzystwo to zawiązało, dosyć dobrzm cieszy się powodzeniem i jest nadzieja, że za małą stonkowno opłatą, częściej przedstawienia dawane będą.

Biblioteka stowarzyszenia w ubiegłym kwartale zubożona została zakupem 31 dzieł znakomitszych pisarzy polskich; posiada zatem 359 dzieł w liczbie 457 tomów.

Korzystało z niej 76 członków, wypożyczając dzieł 326.

Pisma w lokalu stowarzyszenia znajdują się następujące:

Gazeta Narodowa, Dziennik Polski, Czas i Wieniec, otrzymywane bezpłatnie, Kłoty za opłatą portu, Kraj i Dziennik Poznański za pół ceny prenumeracyjnej, oraz Gwiazdka Cieszyńska i Rękodzielnik, całkowicie optane.

Członkowie stowarzyszenia, chcące przyjąć w pomoc mniej wykształconym od siebie, ustanowił składkę 1 centa, od każdego obecnego członka na niedzielne zebranie pobierana —

otrzymane tym sposobem złr. 10 przesłano stało to redakcji Gazety Narodowej z przeznaczeniem na oświatę ludową.

W końcu, dotkliwą stratę poniosło stowarzyszenie skutkiem śmierci w d. 23 kwietnia s. p. Borowskiego Ludwika p. o. zastępcy przewodniczącego. Rodem z Warszawy, w wieku lat 24. — Skończywszy szkołę główną warszawską, przebywał od lat dwóch tu w Wiedniu, poświęcając się pracy jako ślusarz w fabrykach maszyn. Obok wysokiego wykształcenia naukowego, posiadał zmarły nieskazany charakter prawego Polaka, co mu wielki szacunek i miłość pomiędzy członkami stowarzyszenia jednalo; pozostawił po sobie wzór godzien naśladowania dla młodzi rzemieślniczej. Umarł po kilkotygodniowej chorobie na zapalenie płuc. Podczas pogrzebu licznie zebrani członkowie na własnych ramionach ponieśli trunne aż do grobu, gdzie p. Hobergari, członek stowarzyszenia, w treściwych słowach skreślił żywot zmarłego. — Pamięć jego na długi czas między bliższymi znajomymi go pozostanie. Pokój jego cieniem!

Wiedeń 30 kwietnia 1872 r.

Sekretarz Przewodniczący Roman Heise, Julian Kostka.

Polskie tow. historyczno-literackie w Paryżu, jak się dowiadujemy z korespondencji do Gazety Wielkopolskiej, przyznało drugą nagrodę konkursową (600 fr.) za pracę dotyczącą Unji lubelskiej, p. Michałowi Bobrzyńskiemu, praktykantowi konceptomu przy c. k. kuratorji skarbowej, b. uczniowi wszechniej jagiellońskiej.

Koleje żelazne. — Administracja kolei brandenburskich i szlasko-pruskich, utworzyła na wniosek pruskiego ministerstwa handlu spółkę, w celu wzajemnego wypożyczenia sobie wagonów towarowych. Każda z kolei należących do tego związku, ma obowiązek codziennie telegraficznie uwiadamić wszystkie inne administracje, ile ma niezajętych wagonów, i jeżeli która z związkowych kolei zapotrzebuje wagonów, to odmówić jej wypożyczenia ich nie można. Za użytkowanie cudzego wagonu płaci się od sztuki i za każdy dzień po tarlarze. Zarządy kolei żelaznych w Kassel, Münster Elberfeld i w Hanowerze, utworzyły drugą podobną spółkę, z czego mają ten zysk, że im nigdy próżno wozy nie stoją na peronach, ale jeżeli tylko która kolej sama nie potrzebuje chwilowo wszystkich swoich wozów, to wynajmuje je innym.

Teraz kiedy w Galicji coraz więcej kolei, a nie wszystkie będą mogły mieć swoje parki zawsze zatrudnione, jak np. łupkowska kolej, więc podobna umowa co do wspólności w używaniu wozów może im przydać się.

Bogackie szczęście. — Ceny realności doszły teraz w Berlinie do niesłychanej wysokości. Z powodu nowego strziku murarzy, prawie wszystkie rozpoczęte z wiosną roboty około budowy nowych domów ustały, tak, że ceny domów jeszcze bardziej poszły w górę. Otóż utworzyła się tam spółka spekulatorów ze znacznym bardzo kapitałem, którzy we wszystkich częściach miasta powchodzili w ugody co do kupna domów i podawali znaczne zadatki, obowiązując się w pewnym terminie uiszczyć resztę kupna. Tymczasem cenami się o kupców były tu w drugiej ręce po znacznie wyższej cenie odstąpić swoje prawa do zakontraktowanych domów. Lecz spekulacja się nie udała, bo dzienniki zdemaskowały to wyrachowanie, więc wszyscy ci co mieli ochotę naprawdę kupić jakąś realność, wstrzymali się z kupnem aby nie wpaść w sieci pozostawiane przez tych spekulatorów, i spółka zbankrutowała. Przez jeden miesiąc kwiecień stracili ci panowie 200,000 talarów na zadatkach, nie mając pieniędzy za zapłacenie w terminie reszty zakontraktowanych cen kupna domów, które zgodzili. Właściciele zaś domów schowali te zadatki do kieszeni i zostali przy swoich domach!

Konsumcja żywności w Berlinie. — Berliński Reichs-Anzeiger podaje następujące cyfry konsumcji artykułów żywności w ciągu r. 1871 w stolicy Prus: Maki pszennej (okrągle) 600,000 centnarów, maki żytniej 720,000 centn.; 187,000 (dziennie 513) centn. chleba, około 180,000 sztuk rozmaitych zwierzyń (zajęcy przeszło 140,000, sarn 10,000). Zarznięto 66,000 wołów i krów (razem dzwina, że Berlińczyk krów w więcej zjadają niż wołów; zabito krów 34,000, a wołów 32,000. Pochodzi to zapewne stąd, że najpiękniejsze było opasowe wysyłają Niemcy na spekulację do Anglii, a lichsze sami zjadają). Zabito 90,000 cieląt, 185,000 baranów, 200,000 wieprzów i 3000 koni. Oprócz tego zjedli Berlińczyk przez ten rok 88,000 centnarów szmalcu, sadła i słoniny. W ogólności wyniosła konsumcja mięsa przez cały rok 820,000 centn., tj. dziennie 2246 centn., o 114 centnarów więcej w każdym dniu jak w r. 1870.

Teatr. — We wtorek 14 maja poraz pierwszy komedja w 1m akcie „Inny zamiar;“ obrazek dramatyczny w 1 akcie „Dzień św. Zofji;“ komiczna operetka w 1 akcie: „Piękna Galatea.“

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 11 maja pochworno, wieczorem deszcz; termometr od 8.9 doszedł tylko do 13.6 R. Dnia 12 po południu i wieczorem częściowa pogoda; termometr od 8.0 doszedł do 16.4 R. Barometru opada; stan jego rano dnia 13 był 328.05, termometru 10.2 R. Wiatr północno-wschodni.

HOTEL SASKI. Przyjechali: Helena Radomska z córka ob. z Łukowic; Józefa Porth z Iglawy; Tad. ks. Lubomirski wł. d. z Warszawy; Honorata Lukaszewicz wł. d. z Charkówki; Jan Wrzosek ob., Michał Mazurkiewicz ob., z Miedchowa; Henryk Haller wł. d. z Jurczy; Włodz. Lenczewski pułk. inżyn. z Kaukazu; Marja bar. Zeidleritz wł. d. z Galicji.

HOTEL DREZDEŃSKI. Przyjechali: Jerzy Alesza dr. z Warszawy; Piotr Krapotkin geolog z Wiednia; Edward Łodwigowski ob. z Królewska; Aleks. Kuzmin urzęd., Aleks. Nowogrodzki urzęd., z Ołkusz; Aleks. Seifert inżynier z Galicji; Aleks. Tarłowski z Łańcuta; Julia Czerwińska wł. d. z Podola.

(Nadesłane.)

Wiara uzdrawia, ale nie zawsze, zwłaszcza wtedy, gdy wierze nie towarzyszą dobre uczynki. — Ojcowie Paulini na Skalce dobre mają intraty z odpustu św. Stanisława; mogliby choć raz w rok przed tym odpustem kazać wycisnąć cudowna sadzawka.

Wczoraj zgłosiła się do mnie chora na oczy, która obmyła sobie oczy wodą z tej sadzawki, —

a w skutek tego jej się pogorszyło. I nie dziwnego! Niech szanowna redakcja! raczy się przekonać o stanie tej sadzawki. Urząd miejscowy zdrowia powinien do niej przystąpić kłamać. — Może być, że święty Stanisław, już dlatego że święty, zawstydza czasem Rydlów, Kilarskich itp. (w przypadkach gdzie się bez operacji obejdzia); ale jakże można wymagać od tego świętego, aby także cudnie oczyścił sadzawkę? Dr. S.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Towarzystwo galicyjskie parcelacji i budowy w Krakowie.

Nieraz już w dzienniku naszym wskazywaliśmy na złe skutki, jakie wynikają u nas z nieruchomości i niepodzielności wielkich obszarów posiadłości ziemskich i wyrażaliśmy życzenie, aby drogą towarzystwa i przedsiębiorstw akcyjnych — wzięto się raz przecie do parcelowania większych obszarów do uruchomienia własności ziemskiej i do tworzenia mniejszych ciał tabularnych. Myśl tę podnieśliśmy ostatni raz na początku bieżącego roku w artykułach „O oświacie i dobrobycie“, które tyle narobiły niepotrzebnego hałasu, gdyż wielom się zdawało, że prace koło dobrobytu niegodzone są z pracami koło oświaty! Mniejsza jednak o zbyteczne hałasy i krzyki na nas skoro widzimy, że myśl nasza się przyjęła, że się znaleźli tacy, którzy ją w czyn przeprowadzają. Mówimy tu o „Towarzystwie parcelacji i budowy“ którego projekt zamieszczony przez nas onegdaj w tej rubryce wypowiada myśli tylekroć w dzienniku naszym głoszone.

Parcelować większe obszary, które nie mają możności utrzymania się w dotychczasowych granicach, dać przez to możność mniejszym gospodarzom powiększenia zbyt małych swych posiadłości, wypełnić tem samem przepaść, — która dzieli wielkich właścicieli od małych — przyczynić się w ten sposób do ogólnego dobrobytu kraju na drodze dobru renowujących się operacji finansowych“ oto główna myśl a dodajmy, że bardzo trafna i praktyczna nowa zawiązanego w Krakowie towarzystwa akcyjnego.

Wykazawszy tylekroć ważność i doniosłość podobnych przedsięwzięć nie mamy potrzeby rozrozdzić się dzisiaj specjalnie nad ważnością i doniosłością nowozawianego towarzystwa.

Dzisiaj chodzi już tylko o wskazanie na rentowność tego przedsięwzięcia. W tym punkcie kaźden bezstronny przynajmniej, że żadne może z towarzystw akcyjnych nie ma tyle szans powodzenia co towarzystwo parcelacji. Wartość ziemi u nas dzisiaj rośnie w ogóle w skutek [mnożących się dróg komunikacyjnych a podnosić się będzie tem bardziej w stosunku do jej rozdziału i rozrabiania. Na tych naturalnych i uzasadnionych objawach ekonomicznych gruntuje nadzieję swe towarzystwo parcelacji; nie powinno ono doznać zawodu.

Bankowi galicyjskiemu dla przemysłu i handlu należy się uznanie za inicjatywy w założeniu tego towarzystwa, a mamy nadzieję, że w nagrodę za tę inicjatywę znajdzie on w towarzystwie tym klienta, który mu nastęrczać może dobre i zyskowne interesa.

Kasa oszczędności w Przemyslu. — Stan wkładek z końcem marca rb. wynosił 396,664 zł. 24 c.; od 1 do 30 kwietnia wypołęd od 53 stron 17,217 zł. 62 c.; w tym czasie zwrócono 54 stronem 8646 zł. 55 c.; zatem stan wkładek z końcem kwietnia rb. wynosi 315,253 zł. 31 c.

Wystawa powszechna w Wiedniu. — Czytamy w Weltausstellung-Correspondenz: Przemysłowy Palatynat wezmą wielki udział w wystawie powszechniej. — Dotychczas zgłosiły się ztamtąd 52 firmy.

Szwajcarska rada związkowa ustanowiła już komisję dla wystawy powszechniej. Przewodniczącym tej komisji mianowała radą związkową naczelnika swojego departamentu spraw wewnętrznych. Komisja zbierze się dnia 15 mb. w Bernie. Z miast szwajcarskich największy udział w wystawie

tucyjni zwycięzcy. Tymczasem rzec się miały inaczej. Właśnie ostatnie dni...

dla spekulacji, która chce takową oprzeć na danych, a nie na późniejszych konjunkturach.

leżą do t. z. wiernokonstytucyjnych właścicieli ziemskich w Czechach.

Właściwą rezerwę jest zapas dobrego i suchego materiału.

Odbyło się przed 14 dniami walne zgromadzenie. Bez sprzeczek lub poprawek przyjęto uchwały.

się do dymisji, zapewniają jednak, że Thiers dymisji tej nie ustąpi.

Warto przytoczyć przykład prawdziwy z r. 1859. Papiery wtedy ciągle spadały.

W takich czasach, gdzie jest przyczyna spadku i to wszystkim bez wyjątku...

Czeskie dzienniki, które jak najdokładniej są poinformowane o tem, co się u nich dzieje...

Od ojencji banku galic. dla handlu i przemysłu. Przeszło do Wiednia wólow z Galicji 2000.

Przebieg polityczny. Z Brzeżńskiego donoszą do Dz. Polskiej, że w Zastawcach (pow. podhajeckim) majętności p. Emila Torosiewicza...

go śledztwa przeciwko urzędnikom administracyjnym cesarstwa tak bezwzględnie postawionym pod przegrzany przez p. Audiffret-Pasquiera...

Ostatnie telegramy.

Bayonne 12 maja. Banda Recondy pobita pod Segurą przeszła do Nawary i zrobiła rokosz przeciw nowym swym przywódcom...

Levant Herald donosi: Na zgromadzeniu synodu herold greckiego odbył się w przeszły czwartek uchwalo jednogłośnie...

Kursa. — Wiedeń 13 maja, godz. 2. Lombardy 197.35. — Akcje kredyty 327.80. Losy 1864 r. 146. — Akcje franko-aust. 138. — Napoleony 9.3 1/2. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 254.50. — Akcje kolei Karola Ludwika 165.50. — Akcje kolei północno-wschodniej 166.50. — Akcje banku 834. — Akcje banku związkowego (Veretinsbank) 128. — Akcje banku jenerala. — Reinta w srebrze 71.80. — Obligacje indemnizacyjne galicyjskie 76.50. — Akcje banku wiedeńskiego 310.25. — Akcje kolei rzad. 362.50. — Akcje kolei siedmiogrodzkiej 182.50. — Akcje kol. Rudolfa 180. — Akcje kolei podziabickiej 184. — Akcje kolei poc. 232. — Tramway 292. — Akcje banku budowy 123.70. — Akcje kolei wschodniej 145. — Akcje kolei alfordzkiej 181. — Akcje banku angielsko-węgierskiego 108.50. — Ogólny austriacki bank 243. — Usposobienie giełdy: mdłe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumpłowski. Redaktor odpowiedzialny: Stan. Galichowski.

Table with columns: POCIĄGI OSOBOWE na kolejach żelaznych, Odehoda, Przychoda. Lists train routes and schedules.

Wystąpienie Rouhera w zgromadzeniu narodowym francuskim z żądaniem ostre-

Zagadkę rozwiązano na drugi dzień. Ten dom wielki, mający swoje stosunki w obozach głównych stron walczących...

Kto to boku patrzy na wszystko, ten i z obniżenia i wartości obcych na giełdach zagranicznych i z obycenią giełd domów bankowych...

W każdym razie rzecz nieznayka, i ilustruje nasze stosunki opłakane pod względem moralnym.

Wrocław 7 maja. — Placono za pszenicę 88 ft. 245 sgr., żyto 84 ft. 180 sgr., owies 50 ft. 144 sgr., rzepak 150 ft. brutto. — Sgr. Olęj 26 tal. Spirytus 1000 stopni Trallesa 22 2/3 tal.

Przebieg polityczny. Z Brzeżńskiego donoszą do Dz. Polskiej, że w Zastawcach (pow. podhajeckim) majętności p. Emila Torosiewicza wybuchy wojskowe czwartek d. 9 b. m. rozruchy z powodu kwestii serwitutowej z poduszecznymi moskalofilów...

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumpłowski. Redaktor odpowiedzialny: Stan. Galichowski.

W poniedziałek otwarte zostały poraz pierwszy nowe lokalności prowizorycznej giełdy na Schottenplatz. Towarzystwo akcyjne Oscest. allg. Baugesellschaft wystrawiło to praskie murowanie...

Wypowiedzi banku i kupca niebyły; mówiono, że się kłóca członkowie rady zawiadowczej i że różnice zdań, co do manipulacji finansowej, mają być natury zasadniczej.

Wyprowadzając się z obietnicy, donosząc o jednym stowarzyszeniu akcyjnym, w całym znaczeniu produkcyjnym, którego akcje nie wnoszone z umysłu na giełde.

Opawa 10 maja. Z powodu wybuchu ospy, zamknięto tu trzy szkoły. Naczelnik zarządu krajowego skończył dzień z Bielska; zaburzenia się powoływały.

Przebieg polityczny. Z Brzeżńskiego donoszą do Dz. Polskiej, że w Zastawcach (pow. podhajeckim) majętności p. Emila Torosiewicza wybuchy wojskowe czwartek d. 9 b. m. rozruchy z powodu kwestii serwitutowej z poduszecznymi moskalofilów...

Table with columns: POCIĄGI OSOBOWE na kolejach żelaznych, Odehoda, Przychoda. Lists train routes and schedules.

W pierwszym dniu wielu się zorientowało nie umiało w nowej ubikacji. Interes się odbywały w odstępkach kilku minut jeden od drugiego. Kredytowe akcje były dość popytane, na Anglo odwrotno kupców nie było.

O jednym papierze nowym, czesko-niemieckim, trzeba wspomnieć; bo oś ma, jak mówią, wspólność z „chebrusem“ czeskim. Ten papier nazwano po francuzku „Credit-foncier“, a jest czesko-niemieckiej, wiernokonstytucyjnej natury i zakroju chabrussowego.

Przy utworzeniu akcyjnego towarzystwa postanowiono, żeby wydatków nieproduktownych nie robić, akcje trzymać w rękę, do rady zawiadowczych ludzi wybierających fachowych i czepnie podejmujących pracę około wspólnego dobra...

Przebieg polityczny. Z Brzeżńskiego donoszą do Dz. Polskiej, że w Zastawcach (pow. podhajeckim) majętności p. Emila Torosiewicza wybuchy wojskowe czwartek d. 9 b. m. rozruchy z powodu kwestii serwitutowej z poduszecznymi moskalofilów...

Przebieg polityczny. Z Brzeżńskiego donoszą do Dz. Polskiej, że w Zastawcach (pow. podhajeckim) majętności p. Emila Torosiewicza wybuchy wojskowe czwartek d. 9 b. m. rozruchy z powodu kwestii serwitutowej z poduszecznymi moskalofilów...

Wystąpienie Rouhera w zgromadzeniu narodowym francuskim z żądaniem ostre-

Kurs Papierów i Pieniędzy.

Large table with multiple columns listing exchange rates for various currencies and commodities like wheat, oil, and sugar. Includes sections for 'Wiednia 13 maja' and 'Dług państwa'.

(Nadesłane.)

Wszystkim chorem siła i zdrowie bez lekarstwa i kosztów! Od czasu kiedy Jego Świętobliwość Papież przez użyczenie delikatnej Revalesciery Barry...

Od Administracyi.

Nakładem Wydawnictwa „Kraju“ wyszło świeżo następujące dzieło:

KONFEDERACJA BARSKA: KORESPONDENCYA

Stanisławem Augustem, a Ksawerym Branickim, w r. 1768, wydał Dr. LUDWIK GUMFLOWICZ.

Cena egzemplarza 2 zł. wal. austr.

Główny Skład na całą Galicyę i W. Ks. Poznańskie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.

WARSZAWSKI ROCZNIK LITERACKI

literaturze, oświacie, bibliografii i księgarstwu r. 1871.

Cena: nieoprawny 4 złp., oprawny 5 złp. Nabyć można w księgarni D. E. Friedleina w Krakowie.



BUCKEYE.

Kosiarka do traw i zboża. Adriaan Platt'a & Com., New York. Najlepsza kosiarka w świecie.

Znoszenie się listowne, świadectwa, opisy na żądanie darmo i opłatnie. Ceny Buckeye z Wiednia z ocenieniami: Kosiarka do traw i zarazem zboża z samograbem i odkładaczem zlr. 600 B. N.

Józef Oesterreicher, Wiedeń I., Akademiestrasse, 3. Ostrzeżenie przed ogłoszonym niedawno naśladowaniem maszyny Buckeye, gdyż co do wartości nie może bynajmniej na równi iść z oryginalną maszyną.

Leczenie wodą w Kaltenleutgeben.

1/2 mili od Wiednia, 1/4 mili od dworca kolei południowej Liesing. Śliczna okolica góriska, wyborna woda źródłana, zupełne urządzenie do leczenia, także leczenie elektryką, gimnastyką i dyteta. Lekarz kierujący Dr. Wilhelm Winteritz docent hydroterapii w uniwersytecie wiedeńskim.

Losy udziałowe I. klasy 146 loteryi pruskiej przesyła za gotówkę: 1 los 13 1/2 tal., 1/2 6 3/4 tal., 1/3 4 1/2 tal., 1/4 3 1/4 tal., 1/5 2 1/2 tal., 1/6 2 tal., 1/10 1 1/2 tal. prusk. 2708(1-9)

Trzy sklepy frontowe razem lub pojedynczo są do wynajęcia od 1go lipca r. b. w domu narożnym pod L. 460 Dz. I. ul. Mikołajska. Blizsza wiadomość także w kancelarii na 1em piętrze. 3129(1-3)

PICUŁKI Z ROŚLINY MATIKO

Wszelkie kapsułki, które w powicie klejowatą zawierają balsam kopajwy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i bólesci żołądka. Jedyne kapsułki z rośliny Matiko p. Grimaunt nie sprawiają żadnej z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopajwy w stanie stałym a nie płynnym, w połączeniu z esencją Matiko. — Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w trzewiach a nie w żołądku i dla tego do kapsułek te działają dziesięć razy silniej jak wszelkie inne przeciw zrzeczkom nawet chronicznym i zadanym.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Wiktora Redyka; we Lwowie w aptekach pp. Ruckera, Berliner i Mikolasz; w Brodach w aptece p. Fronzosa; w Warszawie w składach materiałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Galie i Spis; w Wiedniu u pp. Raabe i Röder.

Klimatyczny i Żywczy Zakład w Jaworzu (Ernsdorf)

na górnym austriackim Szlązku, 3/4 mili od dworca kolei żelaznej w Bielsku (Bielitz) położony, będzie otworzonym d. 15-go maja. Kuracja żywcem mlekiem i kumysem. — Kapiela z igliwia. Prześliczny park, dogodne mieszkania, dobre restauracye, sale koncertowe, muzyka stała. Komunikacye z Bielskiem utrzymują dogodne powozy i omnibus zakładu. Lekarz miejscowy zakładu: Dr. Michał Kaufmann. 3056(1-6)

żniwiarkę „Ceres“

z fabryki D. M. Osborne et Comp. — sprzedawaną przez agentów po 500 zlr. — ja, gwarantując za oryginalność jej moją 35-letnią krajową firmą — bezopornie do Ameryki przez Bremę na każdą stacyę kolei w Galicyi dostarczam po 460 fl. w. a. — przy zamówieniu 5 sztuk naraz po 450 fl. w. a.

Nowe ilustrowane cenniki mojej fabryki, rozseła się na żądanie. 3090(1-6)

L. Zieleniewski,

fabryka machin parowych i narzędzi rolniczych w Krakowie.

Wien, Kärntnerring 14. 2517(2-50) Stąbny na pierśi najmocniej się zaleca. Wyborne ale tańsze „Jana Hoffa“: SŁODOWA, CZOKOLADA, CUKIERNIKI. Aleks. Fraenkli'a i Jana Hoffa. Główny skład na Galicyę u p. JOZEFA GOLDWASSERA w domu Deichesa na Stradomiu. Składy w KRAKOWIE: u pp. aptek: Trauczyńskiego, Siedleckiego, Alexandrowicza i p. cukierkierzy Mastowskiego; we LWOWIE u pp. aptekarzy: Ruckera, Berliera, Pipasa, braci Łazarskich, tudzież u pp. Jul. Reisa, Kleina wdowy & Risslera, F. W. Królkowskiego; w ZŁOCZOWIE u p. apt. Franciszka Pettescha; w TARNOPOLU u p. aptek. dra Buchelta, u pp. M. Paechtera, D. Senesiecha, C. Latinek, i H. Spielberga, również sprowadzać można przez wszystkie wzięte apteki i handele korzenne w Galicyi.

Pism J. I. Kraszewskiego

Serya trzecia obejmująca około 50 arkuszy, jest już wydrukowana i zostanie rozestana prenumeratorem z końcem marca b. r. — Zawiera ona: 2gi tom Starego słu-ży; 1 i 2gi tom Dziwadeł, 1 tom Ostroźnie z ogniem i 1 tom Latarni Czarnoksięskiej. — Serya czwarta zamykająca pierwszy rocznik, wyjdzie z końcem czerwca b. r. Nowo przystępujący prenumeratorem będą otrzymywali dzieła Kraszewskiego dopiero od tomu 5 ogólnego zbioru, to jest od pozostającego Chata z wsią. — Dwa światy, stanowiące pierwsze 4 tomy, a wyczerpane od kilku tygodni, będą im doręczone w nowej edycyi w ciągu maja b. r. Z pisma J. I. Kraszewskiego wyszło dotąd tomy: 1, 2, 3, 4, Dwa światy; 5, 6, 7, Chata z wsią; 8, 9, Poeta i świat; 10, Pod włoskiem niebem; 11, 12, Stary sługa 13, 14, Dziwada; 15, Ostroźnie z ogniem; 16, Latarnia Czarnoksięska. — Pod prasą: dalszy ciąg Latarni Czarnoksięskiej, Pamiętniki nieznanego, Powieść bez tytułu, Djabeł itd. Prenumerata na pisma J. I. Kraszewskiego wynosi z przesyłką pocztową: rocznie 12 zlr. — półrocznie 7 zlr. — kwartalnie 4 zlr. — Bez przesyłki: rocznie 12 zlr. — półrocznie 7 zlr. — kwartalnie 4 zlr. Obok Biblioteki Powieści i Romanów pisma Kraszewskiego kosztują: Z przesyłką rocznie: 10 zlr. — półrocznie 5 zlr. — kwartalnie 3 zlr. — Bez przesyłki: rocznie 8 zlr. — półrocznie 4 zlr. — kwartalnie 2 zlr. — Prenumerata liczy się kwartalnie od 1go października 1871 r. W Bibliotece Powieści i Romanów wyszły właśnie: Pan Graba, powieść oryginalna w 3ch tomach, przez E. Orzeszko. Cena księgarska 3 zlr. 20 ct. i Wina i Cnota przez Z. M. Schwartz'a ze szwedzkiego w dwóch tomach. Cena 2 zlr. — Pod prasą powieść oryginalna p. t.: „WOJEWODZIC“. Wkrótce ukazuje się w Bibliotece barłowa powieść angielska przez Karola Reada, p. t.: Kto chce kochać, cierpieć musi. — Tęgo samego autora powieść: Duch i praca, drukowana niedawno w dodatku do warszawskiego Bluszu. powieszne budziła zajęcie. Prenumerata na Bibliotekę wynosi: Z przesyłką rocznie 10 zlr. — półrocznie 5 zlr. — kwartalnie 3 zlr. 50. — Bez przesyłki rocznie 8 zlr. — półrocznie 4 zlr. — kwartalnie 2 zlr. Z pismami J. I. Kraszewskiego: Rocznie z przesyłką 20 zlr. — półrocznie 10 zlr. — kwart. 5 zlr. — Bez przesyłki rocznie 16 zlr. — półrocznie 8 zlr. — kwart. 4 zlr. Biblioteka wraz z dziełami Kraszewskiego daje rocznie około 40 arkuszy druku ścisłego. — Prosimy o wezwane nadesłanie przesyłki do księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie. przy placu s. Duchy. 2949(1-2)

KANTOR WYMIANY wiedeńskiego banku komisowego

(Wiener Commissions-Bank) Kohlmarkt Nr. 4, wypuszcza KWITY UDZIAŁOWE

na poniżej wymienione grupy losów, a zestawienia ich już dla tego należą do najkorzystniejszych, gdyż każdy posiadacz takiego kwitu może sam wygrać wszystkie wygrane i prócz tego ma dochód z procentów 30 franków w złocie i 10 zlr. w banknotach. Grupa A. (rocznie 16 ciągnięć). Miesięczne raty po 10 zł. — Po złożeniu ostatniej raty każdy uczestnik odbiera następujące 4 losy: 1) 50% los państwowy z 1860 r. 100 zlr. — Główna wygrana 300.000 z odkupną za wyciągnięta serye 400 zlr. 1) 30% ces. turecki 400 franków los państwowy. — Główna wygrana 600.000, 300.000 franków w złocie. 1) Książeczko brunzwicki los na 20 tal. — Główna wygrana 80.000 talarów bez potrącenia. 1) Instrukcki los (tyrolski). — Główna wygrana 30 000 zł. a. 2915(2-30) Grupa B. (rocznie 13 ciągnięć). Miesięczne raty 6 zł. — Po złożeniu ostatniej raty otrzymuje każdy biorący udział następujące 3 losy: 1) 30% los turecki 400 franków w złocie. — Główna wygrana 600.000, 300.000 franków w złocie. 1) Książeczko brunzwicki 20-talarowy los. — Główna wygrana 50.000 tal. bez potrąc. 1) Los Saska-Meiningen. — Główna wygrana fl. 45.000, 15.000 polud. niem. Zamiejscowe polecenia będą szybko i takżę za pobraniem wypełniane. — Wykazy wygranych po każdym ciągnięciu rozsyła się darmo.

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju“ wyszły i są do nabycia w Krakowie w administracyi „Kraju“ jako też we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych: Flotki i Prawdy 1 — Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma 2 50 — Ella, powieść Chłedowskiego 1 50 — Skrupy, powieść Chłedowskiego 1 tom 1 50 — Album fotograficzne, 2 gi tom 1 — (Tom I. wyczerpany). Irydjon, odezwy Ad. Belickowskiego 25 — Józef Ignacy K. aszewski Przypomnienie 40to-letniego zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Zdzisława 15 — Sto djabłów, powieść z czasów sejmku czterolatniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy 2 50 — Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy 2 — Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy 2 — Walka stronniców, komedia Stożka, 1 t. 50 — Sobory, szkice historyczne przez W. B. K. 20 — O sprawie ruskiej 25 — Po ślubie, komedia Koziebrodzkiego (wyczerpana) — — Dwa szkie powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu) 50 — Ultramontanie i Moderanci przez autora „Plotek i Prawd“ 25 — Dwa Radziwiłłowie, komedia w V. aktach przez Adama Belickowskiego, 50 — Prawo Postępu, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Mastowskiego, 75 — Kwestya nadbaltycka, przez Jana Lesnińskiego, 15 — Dzieła te przesyła także administracya „Kraju“ na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowym.

Lekarskie porady w chorobach wewnętrznzych.

Do głównego składu Jana Hoffa nadwornego liweranta w Wiedniu, Kärntnerring, 11. Wągrndrüsel, 21 lutego 1872. — Proszę o łaskawe przystanie za zaliczeniem dwu wielkich pudełek sproszkowanej czekolady stodołowej p. Bogumitowi Küffer'owi, skórnikowi w Wągrndrüsel. Dr. Andrzej Kreicher, lekarz miejski i górniczy. Görkau, 17 lutego, 1872. — Proszę o przystanie 5 funtów wybornej stodołowej czekolady zdrowia dla jednego z moich chorych. Józef Pangerl, lekarz. Schabatz, 26 lutego 1872. — Proszę przysłać mi zaraz po przeczytaniu tego listu pod moim niżej wypisanym adresem, parowcem za zaliczeniem 12 flaszek stodołowego wyciągu piwa zdrowia. Vadudvar, 25 stycznia 1872. — Nijdy podpisany ośmiela się znnowu prosić Pana o przysłanie kolejną i za zaliczeniem wymienionych tu 13 flaszek stodołowego wyciągu piwa zdrowia, 3 funtów stodołowej czekolady zdrowia i 2 paczki stodołowych cukierków piwsiowych. Dr. Nagel. Brood, 19 lutego 1872. (Sławonja). — Proszę przysłać mi łaskawie za zaliczeniem 1 1/2 funta stodołowej czekolady zdrowia Nr. 1 i 2 paczki stodołowych cukierków piwsiowych. Dr. Schulhof, c. k. nadlekarz. Jedyńie prawdziwe i doskonałe dostać można w aptece p. Trauczyńskiego apt. pod „Koroną“, u p. JOZEFA JAHNA w Rynku Głównym, u p. WILHELM FENZA w Rynku Głównym, naprzeciwko kościoła s. Wojciecha w Krakowie; — u p. W. T. A. Wielogórskiego w Tarnowie; u p. M. Kozłowskiego w Przemysłu — u pana Kazim. Korpaniego w Mielcu; — u p. L. Kartagenera w Radomyślu; — u p. J. Okołowicza i Synów w Sanoku; u p. B. Körbel'a w Nowym Sączu.

TRUSKAWIEC.

Zdroje słone i siarczane do kąpiel, źródła alkaliczne słone i słone gorzkie wraz ze źródłami natry do picia, kąpiele natryskowe i namiętne słone, siarczane i borowinowe. Otwarcie sezonu dnia 25 maja 1872. Zarząd zakładu postarał się o znane w najlepszych domach we Lwowie kucharza i zapewnił Szanownym Gościom dobrą kuchnię. — Zetyca z dwóch sztaśasów, codziennie świeża przy źródle. Apteka, poczta i urząd telegraficzny w miejscu. Kierownik lekarski objął Dr. Rieger z Lwowa. Zamówienia na pomieszkania przyjmuje dzierżawca Zakładu. Franciszek Krall, poeta Drohobycz. 3134(1-4)

Hohen Behörden, Bank-Instituten, Bade-Directionen, Hotel- und Gasthof-Besitzern, Kauf-, Gewerbs- und Privatleuten

empfiehlt sich Unterzeichneter zur Bezorgung der zu erlassen den Anknidigungen in alle gewünschten und geeigneten Zeitungen. Prompte und reelle Bedienung wird zugesichert. Belege werden über jede Einschaltung geliefert. Auf Wunsch wird das Arrangement und die Stylisirung des betreffenden Inserates übernommen und vorher zur Ansicht eingesandt. Es werden nur die von den Zeitungen selbst aufgestellten Original Preise in Rechnung gebracht. Complete Insertions-Tarife (Zeitungs-Kataloge) und ausführliche Prospekte stehen gratis und franko zur Verfügung.

Rudolf Mose, Wien, Prag, Officieller Agent sämtlicher Zeitungen.

Inseraten-Pacht Figaro, Wien. Fliegende Blätter, München. Kladderadatsch. Deutsch-Russische Correspondenz. Feiertag des Landwirth. Zeitschrift des landwirthschaftl. Bereins. Berliner Tagblatt. Deutscher Reichsanzeiger u. Kngl. Preuss. Staatsanzeiger. Frankfurter Beobachter. Prager Handelsblatt. La Turquie. 2931(1-7)

Ces. król. uprzyw. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez filje w Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu i Samborze począwszy od 20go października 1869 r.

ASSYGNATY KASOWE

4 1/2 procentowe wypłacalne w 8 dni po wypowiedzeniu 5 procentowe wypłacalne w 14 dni po wypowiedzeniu 5 1/2 procentowe wypłacalne w 30 dni po wypowiedzeniu. Dyrekcyja. 2632(9-2)

# Galicyjskie Towarzystwo Parcelacyi i Budowy.

## OTWARCIE SUBSKRYPCYI na 10.000 sztuk akcyj Galicyjskiego Towarzystwa Parcelacyi i Budowy.

KAPITAŁ AKCYJNY:

5,000.000 złr. w. a. w 50.000 akcyj po 100 złr. pełnowpłaconych.

I Emisya 25.000 akcyj.

Siedziba Towarzystwa w Krakowie. — Reprezentacya w Wiedniu.

Towarzystwo ma prawo zakładać Filie w całej Austryi, i Agencye za granicą.

### Zakres działania Towarzystwa:

Główne czynności Towarzystwa są w myśl § 9 Ustawy:

- Porządkowanie własności dóbr ziemskich długami obywateli, przez częściową parcelacyę i sprzedaż oddzielonych w ten sposób części, na rachunek właścicieli tychże dóbr; przeprowadzanie wszelkich z czynnością tą w związku będących operacyj kredytowych, a mianowicie spłacanie i nabywanie w tym celu wszelkich ciężarów hipotecznych.
- Przeprowadzanie wszelkiego rodzaju kommasacy, zaokrąglenia i parcelacy; kupno i sprzedaż realności, a mianowicie kupno większych posiadłości ziemskich, w celu rozdzielania na pojedyncze folwarki; folwarków tych urządzanie i pojedynczo sprzedawanie, lub też w miarę potrzeby dzielenia nabytych większych posiadłości ziemskich na drobne działki (parcele) i sprzedaż tych działek.
- Przedsiębiorstwo i wykonywanie budowli wszelkiego rodzaju.

### Rada zawiadowcza Towarzystwa:

Prezes: **Aleksander książę Drucki-Lubecki** Właściciel dóbr.  
Vice-Prezes: **Ludwik hrabia Wodzicki** Właściciel dóbr i Członek Rady Państwa.  
Zastępca Vice-Prezesa: **Dr. Feliks Szlachetowski**, Adwokat Viceprezydent M. Krakowa.

Członkowie Rady Zawiadowczej:

**Ludwik Helcel de Sternstein**, bankier i właściciel dóbr w Krakowie, — **Ludwik Jędrzejowicz**, właściciel dóbr, — **Dr. Karol Kaczkowski**, adwokat, Marszałek pow. Tarnowskiego, — **Henryk Kieszkowski**, właściciel dóbr, Dyrektor Tow. Ubezpieczeń w Krakowie. — **Aleksander Kurtz**, właściciel dóbr, Dyrektor Banku Galic. dla Handlu i Przemysłu, — **Lasocki Bronisław**, właściciel dóbr, Dyrektor Banku Galic. dla Handlu i Przemysłu, — **H. B. Rosenthal**, Dyrektor Banku Interwencyjnego w Wiedniu, — **Dr. Arnold Rapoport**, adwokat w Krakowie, — **Książę Sanguszko Eustachy**, właściciel dóbr, — **Hr. Stadnicki Jan**, właściciel dóbr, członek Rady Zawiad. kolei Dniestrzańskiej, — **Ludwik Szumańczowski**, właściciel dóbr, Poseł na Sejm, Członek Komitetu Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego.

Z 25.000 Akcyj pierwszej Emisji wystawia się 10.000 na Subskrypcyę, której termin oznacza się na dzień

**szesnastego maja 1872 roku.**

### Warunki Subskrypcyi:

- Subskrypcya w dniu ogłoszenia odbywać się będzie w godzinach biurowych.
- Cena subskrypcyjna każdej Akcyj jest 115 złr. w. a.
- Przy subskrypcyi należy złożyć kwotę złr. 20 w. a. jako kaucyę na każdą podpisaną akcyę, w gotówce, lub w efektach na giełdach Wiedeńskiej, Berlińskiej i Warszawskiej notowanych, które będą przyjmowane po 80% kursu dziennego. — Kaucyę złożoną w gotówce, procentowane będą w stosunku 4% rocznie.
- Jeżeli większą ilość akcyj podpisano nad wystawioną do subskrypcyi, zastrzega się stosunkowo redukcya; której rezultat w jak najkrótszym czasie ogłoszonym zostanie dziennikami. Odbiór przyznanych akcyj za złożeniem ceny emisyjnej, wraz z procentem 5%, w stosunku roku, licząc od 15 kwietnia 1872 r. (jako od dnia, od którego kupon akcyj datuje się) ma nastąpić zaraz po ogłoszeniu repartycyi, a najdalej do 31 maja b. r. w miejscach, gdzie podpisano; w przeciwnym bowiem razie kaucya przeпада. Ktoby sobie życzył w miejscu zapłaty na raz najdalej do 31 maja b. r. za resztę należności w kwocie 95 złr. w. a. uiszczyć w 10 ratach miesięcznych po 9 złr. 50 c. w. a., wraz z procentem 5% w stosunku roku do dnia 15 kwietnia 1872 r., który przy ostatniej racie zapłaconym być winien. — W takim razie otrzyma subskrybent na wpłaconą pierwszą ratę kwit wystawiony na okaziciela, na którym dalsze zapłaty notowane będą; akcyę zaś wydaną mu będzie dopiero w czasie, w którym ostatnia rata przypadnie i po jej spłaceniu. Oświadczenie, czy podpisujący chce akcyę spłacić na raz jeden, czy ratami, winno być złożone przy subskrypcyi.

Podpisywać można w następujących miejscach:

**w KRAKOWIE**, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,  
**w LWOWIE**, w Galicyjskim Banku Hipotecznym,  
**w CZERNIOWCACH**, w filii Banku Hipotecznego i u agenta Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu.  
**w OŚWIECIMIE**, w Agencyi Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu,  
**w RZESZOWIE**, w Kantorze Zaliczeń i Zleceń Hr. Reya.  
**w TARNOWIE**, w Domu Komisowym Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu,

**w TARNOPOLU**, w SAMBORZE i BIELSKU, w filiach Banku Galicyjskiego Hipotecznego.  
**w WIEDNIU**, w Vereinsbanku.  
**w POZNANIU**, w Banku Roln. Przemysł. Kwilecki, Potocki i Spółka.  
**w TORUNIU**, w Banku Donimirski, Kalkstein i Łyskowski.  
**w WARSZAWIE**, w Domu Bankowym A. Rawicz i Spółka i w Biurze Reprezentacyi Towarzystwa ubezpieczeń „Imperial”, oraz we wszystkich miejscach w Królestwie Polskiem przez nich ustanowionych.  
**w KALISZU**, w domu Bankowym Jabłkowski, Radoliński, Skupiński i Spółka.  
**w WROCLAWIU**, w filii Banku Rolniczo-Przemysł. Kwilecki, Potocki i Spółka.

Podpisywać także można u wszystkich Agentów Krakowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń w Galicyi i innych miejscach.

### Wiadomość dla Akcyonaryuszów Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu.

Prócz powyższych 10.000 Akcyj Galicyjsk. Tow. Parcelacyi i Budowy na Subskrypcyę po 115 fl. w. a. przeznaczonych, zastrzeżono dla Akcyonaryuszów Banku Galic. dla Handlu i Przemysłu, prawo podpisania na każde 5 Akcyj Banku Galicyjskiego, jednej Akcyj Galic. Towarzystwa Parcelacyi i Budowy al pari, to jest po złr. 100 w. a.

Akcyonaryusz Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu, chcący z przywileju tego korzystać, winien akcyę swoję podać do ostemplowania w Krakowie w tymże Banku, lub w Wiedniu w Vereinsbanku; w Berlinie w Domu Bankowym G. Müller & Comp. w czasie od dnia 10 do 16 maja r. b., a na każde pięć akcyj tegoż Banku ostemplowanych, wydaną im będzie jedna Akcyę Galic. Tow. Parcelacyi i Budowy, za złożeniem należności za tę akcyę w kwocie złr. 100 wraz z procentem 5% od dnia 15 kwietnia 1872 r.

Ktoby z akcyonaryuszów Banku Galicyjsk. żyzył sobie należność przypadającą za powyższe Akcyę Galic. Tow. Parcelacyi i Budowy, uiszczyć ratami, może pierwszą ratę w kwocie złr. 20 w. a. na każdą akcyę złożyć zaraz przy ostemplowaniu Akcyj Banku Galicyjskiego, resztę zaś należności w kwocie 80 złr. w. a. spłacić w 8 ratach miesięcznych po złr. 10 w. a., z procentem 5% w stosunku roku, od d. 15 kwietnia 1872, który przy zapłaceniu ostatniej raty uiszczony być winien. Na wpłaconą pierwszą ratę, otrzyma Akcyonaryusz kwit, na którym dalsze zapłaty notowane będą. Akcyę zaś wydaną będzie dopiero w czasie, w którym ostatnia rata przypadnie i po jej spłaceniu.

Nieuiszczenie w terminie którejkolwiek raty, daje Bankowi prawo sprzedania podpisanych Akcyj na ryzyko subskrybenta.

Statuty Galicyjskiego Towarzystwa Parcelacyi i Budowy — i Prospekta, są do przejrzania w miejscach subskrypcyi.

